

*Hieronim Szczegóła*

(Zielona Góra)

## Zabiegi o sukcesję głogowską w latach 1476–1479

22 lutego 1476 zmarł bezpotomnie książę głogowski Henryk XI, ostatni przedstawiciel głogowskiej linii Piastów<sup>1</sup>. Księstwo głogowskie obejmowało wówczas swym zasięgiem cały północny Śląsk, od Głogowa i Góry aż po Krosno i Świebodzin i stanowiło ze względu na swoje położenie oraz znaczenie ekonomiczne obiekt licznych zabiegów o panowanie na tym obszarze. Najbardziej zabiegali o nie Brandenburczycy, którzy w wyniku swoich starań doprowadzili w 1472 r. do małżeństwa 47-letniego, schorowanego księcia głogowskiego, z 8-letnią córką elektora brandenburskiego Barbarą, zapewniając sobie sukcesję głogowską po spodziewanej bezpotomnej śmierci Henryka XI. Panowaniem w Głogowie zainteresowani byli również królowie czeski i węgierski. Najmniejsze szanse w walce o spuściznę po głogowskim Piaście miał czwarty pretendent, Jan II Żagański, kuzyn głogowskiego księcia, najbliższy jego krewny. Wystąpienie Piasta żagańskiego, które nastąpiło w chwili, gdy elektor obsadził już swoim wojskiem teren całego księstwa głogowskiego, rozpoczęło kilkuletnie zmagania o sukcesję głogowską.

Dla właściwego rozeznania dość zawiłej pod koniec 1476 r. sytuacji w księstwie konieczne wydaje się ustalenie faktu, czy wystąpienie Jana II nastąpiło z jego własnej inicjatywy, czy też z inspiracji Macieja Korwina. W dotychczasowej literaturze historycznej panuje na ten temat rozbieżność<sup>2</sup>, a źródła nie pozwalają również tej kwestii bezspornie rozstrzygnąć.

<sup>1</sup> Problem ten został omówiony szerzej w pracy: H. Szczegóła, *Koniec panowania piastowskiego nad środkową Odrą*, Poznań 1968.

<sup>2</sup> F. Priebatsch, *Der Glogauer Erbfolgestreit*, „Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. Schles.” Bd 33, s. 68, uważa, że Maciej wysunął Jana II przeciw Brandenburgii w odpowiedzi na zbliżenie brandenbursko-czeskie, które uznał za złamanie porozumienia z 1474 r. Podobnie uważa też W. Brandt, *Der Märkische Krieg gegen Sagan und Pommern 1476—1479*, Greifswald 1898, s. 9. Natomiast R. Kneschke, *Georg von Stein*, Leipzig 1913, s. 57, sądzi, że Maciej dopiero po oddaniu Barbary wraz z księstwem głogowskim Władysławowi zdecydował się poprzeć Jana II. Po-

Wiele przemawia za tym, że pierwotne wystąpienie Jana II wypływało z jego własnej inicjatywy, a Maciej dopiero potem wykorzystał i poparł to wystąpienie. Przemawia za tym z jednej strony bezkompromisowa od samego początku postawa Jana II w sporze o sukcesję, a z drugiej — nie najlepsze w ostatnich latach stosunki Jana z Maciejem.

O zabiegach Jana mamy wiadomości już z lutego 1476, a więc równocześnie z zabiegami przedstawicieli króla węgierskiego, Steina i Zapolyi. Na zjeździe stanów głogowskich 28 lutego 1476 mówiło się o Janie II jako o jednym z pretendentów do księstwa. Miał on już wówczas także swoich zwolenników w księstwie<sup>3</sup>.

Nie można jednak pominąć decydującej roli Macieja przy poparciu Jana pod koniec 1476 r. Sytuacja wówczas była nieco inna niż bezpośrednio po śmierci Henryka XI. Słabi pretendenci do księstwa szukali wówczas poparcia silniejszych. Doszło więc do związku Brandenburgii z Władysławem czeskim, a z drugiej strony zapewne także i Jan II przekonał się, że łatwiej będzie mu uzyskać księstwo przy poparciu Macieja.

To ostatnie zbliżenie było na pewno także na rękę królowi węgierskiemu, niezadowolonemu z dotychczasowego przebiegu wypadków i zagrożonemu ewentualnym wzrostem wpływów swego rywala — Władysława w północnej części Śląska.

Zabiegi swoje rozpoczął Jan II od zwrócenia się do mieszkańców Krosna w dniu 23 lutego 1476 z przypomnieniem o swoich prawach do dziedzictwa głogowskiego. Następnie zdecydowanie odmówił przyjęcia odszkodowania za zrzeczenie się pretensji do księstwa. Nieudana próba pośredniczenia między Janem a Brandenburgią przez książąt saskich, oraz odbyty bez rezultatu zjazd przedstawicieli obu stron w Jüterbocku w Saksonii 10 czerwca 1476, są dalszymi przykładami stanowczego stanowiska Jana II wobec sukcesji głogowskiej.

Maciej natomiast próbował pierwotnie przez swoich pełnomocników na Śląsku, Steina i Zapolyę, dojść do porozumienia z Brandenburgią i gdyby udało mu się odciągnąć Brandenburgię od sojuszu z Czechami i Polską, na pewno bez wahania zgodziłby się na uznanie pretensji Barbary. Skoro jednak rachuby jego zawiodły, skwapliwie wykorzystał wystąpienie Jana II i udzielił mu pomocy — przede wszystkim moralnej — w jego zabiegach o księstwo.

Nie bez znaczenia w samodzielnych krokach Jana II był też fakt, że po sprzedaży Żagania w 1472 r. dysponował on sporą sumą pieniędzy, która pozwoliła mu na zwerbowanie odpowiedniej ilości żołnierzy i pod-

dobnie F. Palacky, *Geschichte von Böhmen*, V—1, s. 146, uważa, że Maciej wykorzystał wystąpienie Jana dla swoich celów, co wydaje się bardziej prawdopodobne.

<sup>3</sup> *Annales Glogovienses*, Scriptorum rer. Siles. X, s. 33; F. Matuszkiewicz, *Geschichte der Stadt Sprottau*, Sprottau 1907, s. 49.

jęcie działań wojennych bez żadnej — przynajmniej początkowo — pomocy<sup>4</sup>. Gdyby Jan Żagański nie posiadał w tym czasie żadnych własnych środków na podjęcie walki, z pewnością jego kroki nie byłyby tak stanowcze. Jego wpływy w księstwie były stosunkowo niewielkie, a gdyby Maciej nie widział w nim potencjalnego rywala do spuścizny głogowskiej, również nie zdecydowałby się na jego poparcie. Miał przecież na Śląsku własne siły pod wodzą Zapolyi i mógł ich łatwo użyć do wyparcia margrabiego i podporządkowania sobie księstwa. Wystąpienie Jana II zmusiło niewątpliwie króla węgierskiego do pewnego skorygowania swoich zamierzeń co do dalszych losów księstwa oraz perspektywy zbliżenia brandenbursko-węgierskiego. Śledząc jego stosunek do zmagania Jana II z Brandenburgią w latach 1476—1479, nietrudno zauważyć, że nie popierał on w sposób zdecydowany Jana II i skłonny był w każdej chwili dojść do porozumienia z Brandenburgią.

Jan Żagański widząc, że żadne pokojowe negocjacje nie skłonią Brandenburgii do ustępstw, zdecydował się wystąpić zbrojnie pod koniec listopada 1476 przeciwko oddziałom elektora przebywającym na terenie księstwa. Sytuacja była wówczas dla niego wyjątkowo korzystna. Z jednej strony konflikt o sukcesję głogowską przybrał charakter międzynarodowy; Maciej, zagrożony utratą wpływów w tej części Śląska, wystąpił już z oficjalnymi pretensjami pod adresem elektora Albrechta Achillesa i króla czeskiego Władysława, oskarżając tego ostatniego o złamanie warunków pokoju z 1474 r. Z drugiej strony pozycja Brandenburgii w księstwie nie była już tak mocna, jak w pierwszych miesiącach po śmierci Henryka XI. Przyczyniły się do tego przede wszystkim despotyczne poczynania urzędników brandenburskich w księstwie, a zwłaszcza Ottona von Schenkta i Lorenza von Schaumberg w Głogowie<sup>5</sup>, oraz groźba obłożenia klątwą wszystkich przeciwników Macieja na Śląsku.

Planowane małżeństwo wdowy po Henryku XI, Barbary, z Władysławem Jagiellończykiem jako „królem kacerzy” na pewno nie mogło — jak to uważa Priebatsch<sup>6</sup> — aż tak bardzo wpłynąć na zmianę stanowiska poddanych Barbary w księstwie, a jeżeli tak, to dotyczyło co najwyżej fanatycznie usposobionej części duchowieństwa.

Jan Żagański pod koniec listopada 1476 musiał dość wyraźnie ujawnić swoje wojenne zamierzenia wobec księstwa, gdyż już 2 grudnia na zjeździe przedstawicieli stanów księstwa w Kozuchowie sprawa rokowań

<sup>4</sup> 31 XII 1475 potwierdził on w Żarach odbiór pozostałej mu należności od książąt saskich z tytułu sprzedaży Żagania.

<sup>5</sup> J. Cureus, *Annales Silesiae*, Wittenberg 1571, s. 325; *Annales Glogovienses*, s. 33. Priebatsch wbrew źródłom dość tendencyjnie tłumaczy wrogię wobec Schenkta stanowisko stanów głogowskich. Uważa on, iż niepopularność Schenkta wynikała z wprowadzenia przez niego nowych „porządków” w księstwie, mających położyć kres panującej tam dotąd anarchii. Por. F. Priebatsch, op. cit., s. 70.

<sup>6</sup> F. Priebatsch, op. cit., s. 70.

z Janem II była głównym tematem obrad<sup>7</sup>. Efektem tych rokowań Jana ze stanami głogowskimi było spotkanie się obu stron w Żaganiu w dniu 7 grudnia 1476. Dwudniowe pertraktacje nie skłoniły jednak przedstawicieli wszystkich części księstwa do złożenia hołdu Janowi, mimo że ten zapewniał o posiadanym już oficjalnym uznaniu przez Macieja. Zwierzchnictwo Jana II i jego prawa do księstwa uznała jedynie szlachta głogowska, a z miast tylko śląska połowa Głogowa<sup>8</sup>. Uznanie praw Jana II przez stan rycerski oraz mieszczaństwo największego w księstwie miasta było niewątpliwie dużym sukcesem Jana, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie miał on jeszcze formalnego poparcia króla węgierskiego, gdyż ten dopiero 8 grudnia oficjalnie uznał pretensje Jana II do księstwa<sup>9</sup>. Tak długie zwlekanie z tym krokiem potwierdza niewątpliwie inne pierwotne zamiary Macieja.

Po uznaniu Jana przez głogowian podporządkował on sobie bez walki pozostałe miasta księstwa. Nie udało się Janowi pozyskać jedynie zamku kożuchowskiego i Krosna, gdzie znajdowały się silne załogi brandenburskie<sup>10</sup>.

Wystąpienie Jana II i jego szybkie sukcesy zmieniły radykalnie sytuację w księstwie głogowskim. Łatwe podporządkowanie sobie prawie całego księstwa przez Jana świadczyło o bardzo kruchych podstawach prawie rocznego zwierzchnictwa brandenburskiego na tym terenie. Było ono także świadectwem tego, że Jan II mógł liczyć na poparcie stanów w księstwie przy jego zabiegach o sukcesję głogowską.

W połowie grudnia 1476 poza Krosnem i zamkiem w Kożuchowie cały obszar księstwa był kontrolowany przez Jana. Ta okoliczność wpłynęła przede wszystkim na osłabienie więzi brandenbursko-czeskiej. Podobnie jak Maciej w sierpniu 1476 skarżył się na zerwanie pokoju przez Władysława, tak teraz po wystąpieniu Jana strona polsko-czeska skarżyła się biskupowi wrocławskiemu Rudolfowi, że Jan II, popierany przez Macieja, zerwał pokój<sup>11</sup>. Opanowanie księstwa przez Jana wpłynęło przede wszystkim na przełożenie, a następnie długie zwlekanie z małżeństwem Władysława z Barbarą<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> *Annales Glogovienses*, s. 34; Matuszkiewicz, op. cit., s. 50. Pow. Arch. Państw. w Szprotawie, rkps kroniki z XVIII w., sygn. 98, s. 55—57.

<sup>8</sup> *Cureus*, op. cit., s. 83.

<sup>9</sup> *Politische Correspondenz des Kurfürsten Albrecht Achilles*, Bd II, s. 261; *Lehns u. Besitzurkunden Schlesiens*, I, Leipzig 1881, s. 220.

<sup>10</sup> O wystąpieniu Jana II i jego błyskawicznych sukcesach zob. *Annales Glogovienses*, s. 34—35, *Scriptores rer. Siles.* I s. 380. Por. też Brandt, op. cit., s. 12, oraz P. Eschenloer, *Geschichten d. Stadt Breslau*, Wrocław 1828, s. 350.

<sup>11</sup> Eschenloer, op. cit., s. 350.

<sup>12</sup> Termin ślubu i koronacji, ustalony pierwotnie na dzień 9 II 1477, został przesunięty przez Władysława już w grudniu o 14 dni. Por. A. Bachmann, *Urkundliche Nachträge zur österreichisch-deutschen Geschichte*, *Fontes rerum Austriacum*, Bd 46, Wien 1892, s. 391. Władysław w motywacji swej decyzji pisał, że

Wprawdzie podporządkowanie sobie księstwa przez Jana miało w dużym stopniu charakter formalny, gdyż poza Szprotawą, którą obrał sobie za siedzibę aż do 1481 r.<sup>13</sup>, połową Głogowa i Kozuchowem bez zamku, nie był on na tym etapie walki o księstwo w stanie umocnić swego panowania w pozostałych miastach księstwa<sup>14</sup>, niemniej opanowanie księstwa w tak krótkim czasie było wielkim sukcesem zagańskiego księcia. Pozwalało mu to teraz rokować z Brandenburgią z zupełnie innej pozycji niż na początku sporu, kiedy był jeszcze księciem „bez ziemi”.

W ciągu kilku miesięcy, jakie upłynęły od chwili zbrojnego wystąpienia Jana II, nastąpił cały szereg nowych momentów w sytuacji międzynarodowej, które doprowadziły do poważnego zaostrzenia sprzeczności między wrogimi obozami w Europie środkowej.

Przede wszystkim doszło do zaostrzenia stosunków polsko-węgierskich, co spowodowane zostało zbliżeniem Węgier i Zakonu, które pogłębiło się na początku 1477 r. W lutym i marcu tegoż roku zawarto szereg porozumień krzyżacko-węgierskich, w wyniku których Maciej wziął pod opiekę Zakon, poparł biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena w jego sporze z Polską; przede wszystkim postanowiono wspólnie wystąpić przeciwko Polsce<sup>15</sup>.

Maciej miał ponadto stale rosnące poparcie papieża i duchowieństwa. Papież Sykstus IV dążył za wszelką cenę, aby Maciej miał wolne ręce do walki z Turkami, skwapliwie zabiegał o nieprzeszkadzanie Maciejowi na Śląsku i o gwarancje pokojowe ze strony polsko-czeskiej. Sykstus IV zwrócił się 19 stycznia 1477 do cesarza Fryderyka o zawarcie za wszelką cenę pokoju z Maciejem i czuwanie, aby rozejm z Polską był przestrzegany<sup>16</sup>. Kilka miesięcy później, w maju 1477, nuncjusz papieski Baltazar de Piscia wezwał duchowieństwo wschodnich Niemiec, Czech, Węgier i Polski do upomnienia, z zagrożeniem klątwy, królów czeskiego i polskiego, aby wrogimi poczynaniami wobec Macieja nie odciągali go od wojen z heretykami i Turkami<sup>17</sup>. Działalność Baltazara de Piscia, związanego bardzo z Maciejem, przekraczała zresztą na pewno w swej gorliwości otrzymane z Rzymu instrukcje. Starał się on klątwami i apelami do duchowieństwa na wszelki możliwy sposób pomóc Korwinowi, zwłaszcza na Śląsku.

Maciej, szukając sojuszników w walce ze swoimi wrogami, wszedł w lutym 1477 w bliski kontakt z księciem pomorskim Wracławem X,

w związku z opanowaniem przez Jana II części Krośnieńskiego, które miało być posagiem Barbary, stany czeskie odmawiają zgody na powyższe małżeństwo.

<sup>13</sup> Matuszkiewicz, op. cit., s. 51.

<sup>14</sup> Priebatsch, op. cit., s. 74.

<sup>15</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*, t. III, nr 237 s. 259; nr 240 s. 263; nr 241 s. 264. Zob. też W. Fraknoi, *Mathias Corvinus König von Ungarn 1458—1490*, Freiburg 1891, s. 190.

<sup>16</sup> *Codex epistolaris*, t. III, nr 235 s. 256.

<sup>17</sup> Tamże, nr 246, s. 270.

wrogiem Brandenburgii<sup>18</sup>. Chciał on w ten sposób zagrozić elektorowi od północy w wypadku, gdyby ten zbyt ostro mu się przeciwstawił.

Z drugiej strony Kazimierz Jagiellończyk także starał się wszelkimi sposobami o powiększenie grona sojuszników, zamierzając wystąpić przeciw Maciejowi. W lipcu 1477 zwrócił się do książąt mazowieckich, wzywając ich do wystąpienia przeciw Maciejowi razem z Polską, cesarstwem, Czechami, Brandenburgią oraz książętami bawarskim i miśnieńskim<sup>19</sup>.

O ile jednak cesarz, ze względu na zagrożenie ze strony Macieja i na ewentualne możliwości uzyskania korony węgierskiej po strąceniu Macieja dla swego syna Maksymiliana, skwapliwie sojusz ze stroną polsko-czeską podtrzymywał, czego wyrazem było m. in. udzielenie regaliów właśnie Władysławowi<sup>20</sup>, to Brandenburgia skłonna była raczej zachować pozycję neutralną. Wiązało się to z coraz bardziej widoczną rezygnacją Władysława z małżeństwa z Barbarą oraz z zewnętrznymi kłopotami elektora brandenburskiego, a także z kłopotliwą dla Marchii walką z książętami pomorskimi<sup>21</sup> i Janem Żagańskim.

Coraz otwarciej mówiło się także na początku 1477 r. o możliwościach sojuszu polsko-tureckiego przeciwko Węgrom<sup>22</sup>.

Dla pełnego obrazu stosunków politycznych w tym czasie należy jeszcze dodać kilka słów o stosunkach brandenbursko-saskich, które także w pewien sposób rzutowały na interesujący nas problem. Otóż stosunki te uległy w 1477 r. pogorszeniu, co spowodowane było wzajemnymi pretensjami o szkody wyrządzone działaniami wojennymi w księstwie głogowskim, popieraniem Jana II przez Sasów, a także zabiegami Sasów o poślubienie jednej z księżniczek saskich przez Władysława czeskiego<sup>23</sup>.

Ukazana powyżej skomplikowana sytuacja znajdowała swoje odbicie

<sup>18</sup> *Politische Correspondenz*, II, s. 285.

<sup>19</sup> *Codex epistolaris*, t. III, nr 254 s. 279.

<sup>20</sup> Cesarz nadał regalia Władysławowi 10 VI 1477. Doprowadziło to do natychmiastowego wypowiedzenia dwa dni później wojny cesarzowi przez Macieja. Król węgierski udał się do Austrii i rozpoczął oblężenie Wiednia. Równocześnie Baltazar de Piscia unieważnił w imieniu papieża nadane Władysławowi regalia. W wyniku pokoju zawartego 1 XII 1477 cesarz zmuszony został przywrzec regalia Maciejowi. J. Caro, *Geschichte Polens*, V—1, s. 458, oraz Frauknoi, op. cit., s. 192.

<sup>21</sup> W latach 1476—1479 Brandenburgia toczyła równocześnie ze zmiennym szczęściem wojnę z książętami zachodnio-pomorskimi, starając się rozszerzyć także i w tym kierunku swoje władanie. Wojna ta zakończyła się w 1479 r. odebraniem Pomorzanom spornych terenów. Przebieg wojny przedstawia W. Brandt, op. cit., s. 57—80.

<sup>22</sup> Ż propozycją takiego sojuszu wystąpił sułtan turecki, a na dworze króla polskiego wykorzystano ją i próbowano skłonić przy jej pomocy sojuszników Macieja do nieudzielania pomocy Maciejowi, zwłaszcza, że zamiast przeciwko Turkom była ona używana przeciw Polsce i Austrii. J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948, s. 58.

<sup>23</sup> Jest o tym mowa m. in. w liście elektora do syna w styczniu 1477. *Politische Correspondenz*, II, s. 281.

w sporze o sukcesję głogowską, gdyż na terenie księstwa głogowskiego krzyżowały się interesy wymienionych państw.

Na początku 1477 r. wkroczyły na Śląsk dość liczne oddziały czeskie i węgierskie, aby zbrojnie poprzeć stanowiska swoich monarchów na Śląsku. Najpierw w lutym przybył tu 2-tysięczny oddział Węgrów pod wodzą Żerotinsky'ego<sup>24</sup>, a w kwietniu wkroczyły na Śląsk dwie grupy wojsk czeskich, które też wkrótce rozbiły Węgrów. Sukcesy Czechów ośmieliły znacznie przeciwników Macieja na Śląsku, którzy teraz za pośrednictwem Henryka Podiebradowicza zaczęli przystępować do Czechów<sup>25</sup>. 10 sierpnia 1477 książęta śląscy zawarli z Władysławem układ w Broumov, w którym nazwali go królem czeskim i zobowiązali się zachować pokój do 23 kwietnia następnego roku<sup>26</sup>. Na sejmie książąt w Broumov uczestniczyli także posłowie Jana II, jednak nie podpisali oni układu z Władysławem, gdyż Jana II jako walczącego z Brandenburgią wykluczono z układów<sup>27</sup>.

Sytuacja Jana pogorszyła się wówczas przejściowo na skutek formalnego wyizolowania go z polityki śląskiej. Wpływy czeskie wzrosły wówczas także i w księstwie głogowskim, powodując odwracanie się tamtejszych stanów od Jana. W połowie czerwca 1477 — jak wynika z *Annales Glogovienses* — tylko Głogów miał dochować wierności Janowi<sup>28</sup>.

Przybycie Czechów skłoniło także Brandenburgię do walki o odzyskanie terenów zagarniętych przez Jana Żagańskiego<sup>29</sup>. Liczyli oni na pomoc czeską, jednak Władysław, zajęty walką z Węgrami po stronie cesarza, nie miał zamiaru angażować się w dodatkowy konflikt zbrojny. Wprawdzie w sierpniu 1477 przybyło do Krosna ponad 1000 Czechów i margrabia brandenburski miał zamiar obsadzić nimi Sulechów i Świebodzin, ale ubiegł go Jan Żagański, wzmacniając swoje załogi w tych miastach. Pomoc czeska niewiele więc Brandenburgii pomogła, a nawet wręcz zaszkodziła, gdyż najemnicy czescy poczynili w okolicy duże szkody, usposabiając tym ludność wrogo do Brandenburgii<sup>30</sup>. Również i Jan II nie mógł na razie spodziewać się zbrojnego poparcia Macieja, zajętego w tym czasie walką o regalia i oblężeniem Wiednia.

Działania wojenne w księstwie wzmogły się przez ponowne oblężenie zamku w Kożuchowie przez Jana II w dniu 1 czerwca. Posiadający doskonałe urządzenia obronne zamek i tym razem bronił się skutecznie.

<sup>24</sup> Opis wydarzeń w księstwie i na Śląsku w pierwszych miesiącach 1477 r. przedstawiają *Annales Glogovienses*, s. 110, i *Cureus*, op. cit., s. 325. Por. też *Eschenloer*, op. cit., s. 351 i *Palacky*, op. cit., V—1, s. 148.

<sup>25</sup> *Annales Glogovienses*, s. 117, oraz *Palacky*, op. cit., s. 163.

<sup>26</sup> *Eschenloer*, op. cit., s. 360—363.

<sup>27</sup> *Palacky*, op. cit., s. 164.

<sup>28</sup> *Annales Glogovienses*, s. 114.

<sup>29</sup> Tamże. Miejscem mobilizacji sił brandenburskich było znajdujące się wciąż w ich rękach Krosno.

<sup>30</sup> *Politische Correspondenz*, II, s. 320, nr 315.

Równocześnie syn elektora Jan zgromadził swoje siły w Krośnie, skąd pod koniec czerwca uderzył na Zieloną Górę i Kozuchów, ale wyprawa jego zakończyła się niepowodzeniem.

Historiografia niemiecka (Priebatsch, Brandt, Berbig) przypisuje niepowodzenia Brandenburgii w tej fazie wojny brakowi zdolności wojskowych u margrabiego, nieudzieleniem pomocy przez Władysława oraz brakiem poparcia ze strony miejscowej ludności, spowodowanym przez zakaz pomocy przeciwnikom Macieja, wydany przez nuncjusza Baltazara de Piscia. Wydaje się jednak, że ten brak poparcia miał swoje głębsze przyczyny, spowodowane ogólną niechęcią do panowania brandenburskiego. Nie bez znaczenia były tu na pewno także i umiejętności taktyczne Jana II, który unikając bezpośredniego starcia z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, skutecznie szkodził im w innych miejscach.

Toczące się w czerwcu i lipcu starcia zbrojne zakończone zostały kolejnym zawieszeniem broni, które nastąpiło 31 lipca i trwać miało do 16 października 1477<sup>31</sup>. Nie było ono na pewno po myśli Jana Żagańskiego, który znajdował się w tym czasie w korzystnej sytuacji, niemniej zostało zawarte; postanowiono nadto, że odbędzie się zjazd rozjemczy obu stron w Chociebużu.

Wśród warunków zawieszenia broni znajdujemy punkt zasługujący na większą uwagę. Otóż spotykamy tam wzmiankę o ewentualnym małżeństwie jednej z córek Jana II z synem elektora brandenburskiego Zygmuntem. Naturalnie w posagu miałyby ona wnieść domowi brandenburskiemu sporą część księstwa glogowskiego<sup>32</sup>. Widzimy tu zatem konsekwentną realizację planów Albrechta Achillesa, polegających na korzystnych koligacjach rodzinnych poprzez swoich licznych synów i córki.

Zwycięstwa Macieja nad cesarzem i Władysławem pod Wiedniem wpłynęły na kolejną zmianę sytuacji w księstwie glogowskim. Jan II postanowił zerwać niekorzystne dla siebie zawieszenie broni i ponownie obsadził w dniu 29 sierpnia 1477 Sulechów i Świebodzin, a następnie zebrał uzbrojone rycerstwo w Kozuchowie i zajął pozycję wyczekującą<sup>33</sup>. W odpowiedzi na kroki Jana II także i Brandenburgia rozpoczęła przygotowania do wojny<sup>34</sup>.

Jan Żagański przygotowywał się jeszcze przez cały wrzesień, aby pod koniec miesiąca rozpocząć działania ofensywne<sup>35</sup>. Już 5 października wojska jego stanęły pod Frankfurtem, którego o mały włos — korzystając z zaskoczenia — nie zdobyły, jednak uratował miasto przybyły w ostatniej chwili margrabia Jan, który wzmocnił tamtejszą załogę.

<sup>31</sup> Bachmann, op. cit., s. 424.

<sup>32</sup> Tamże, oraz *Annales Glogovienses*, s. 113.

<sup>33</sup> *Annales Glogovienses*, s. 36.

<sup>34</sup> *Codex diplomat. Brand.*, wyd. A. Riedel, Bd III—2, Berlin 1848, s. 205—206, i *Politische Correspondenz*, II, nr 324.

<sup>35</sup> Opis jesiennej ofensywy Jana II na podstawie *Annales Glogovienses*, s. 36—37; *Politische Correspondenz*, II, nr 328; *Cod. dipl. Brand.*, Bd IV—1, s. 72 i 338.



Po nieudanym oblężeniu Frankfurtu Jan II pustoszył posiadłości marchijskie w Ziemi Torzymskiej na terenie dawnej Ziemi Lubuskiej. Po szczególne miasta, chcąc uniknąć zniszczenia, składały Janowi duży okup. Wracając z pomyślnie zakończzonego wypadu na terytorium Marchii, zdobył 27 października twierdzę kozuchowską, likwidując w ten sposób niebezpieczną enklawę brandenburską w centrum księstwa.

Jan II, chcąc utrwalić swoją dość dobrą sytuację pod koniec 1477 r. i korzystając zapewne z faktu, że Maciej był w tym czasie zajęty walką z cesarzem, postanowił zbliżyć się do dworu polskiego. W liście skierowanym do Kazimierza Jagiellończyka, datowanym na 10 grudnia 1477 w Szprotawie, przedstawia on królowi polskiemu przebieg sporu o sukcesję głogowską, skarżąc się na zaborczość margrabiego, a nadto oferuje swoje usługi Koronie, prosząc o poparcie<sup>36</sup>. Nie zachowały się żadne ślady odpowiedzi króla na ten list; najprawdopodobniej król polski, nie chcąc zrywać sojuszu z Brandenburgią, zbagatelizował ofertę księcia za-gańskiego.

Dwie ostatnie wyprawy Jana II na tereny Marchii noszą wiele cech zwyczajnych wypraw rabunkowych, jednak w warunkach piętnastowiecznych tego typu działania, najczęściej zaciężnych oddziałów, były na porządku dziennym w całej Europie, często nawet bez pozorów działań wojennych.

W ciężkiej dla Brandenburgii sytuacji księżę Fryderyk legnicki i książęta sascy poczynili próby doprowadzenia do zawieszenia broni, jednak rokowania nie przyniosły rezultatów. Jan II zamierzał wypłacić Barbarze odszkodowanie w gotówce, żądając jednak oddania Krosna. Strona brandenburska naturalnie nie chciała słyszeć o takim załatwieniu sprawy, domagając się dla Barbary całego księstwa<sup>37</sup>.

Pod koniec 1477 r. Maciej uporał się z cesarzem, uzyskując od niego oficjalne uznanie tytułu króla czeskiego, wobec czego Władysławowi czeskiemu nie pozostało nic innego, jak również zawarcie pokoju z Maciejem<sup>38</sup>. Nie zepsuło to natomiast dobrych stosunków brandenbursko-austriackich. Albrecht w dalszym ciągu liczył na pomoc cesarza w sporze głogowskim. Jednak poselstwo cesarza do Macieja w tej sprawie nie odniosło żadnego rezultatu<sup>39</sup>. Elektor brandenburski spodziewał się także poparcia ze strony papieża, do którego wysłał w grudniu swoich po-

<sup>36</sup> Kopia listu znajduje się w WAP w Gdańsku, sygn. 300 D/23 A, 30.

<sup>37</sup> Tamże, nr 336; Brand, op. cit., s. 34.

<sup>38</sup> Pokój podpisano 12 XII 1477. Palacky, op. cit., s. 165. Preliminaria pokoju pomiędzy Maciejem i Władysławem zostały ułożone w Brnie 28 III 1478. Ich tekst zmodyfikowano następnie na żądanie króla węgierskiego w Budzie 30 IX t. r., a uroczyście ogłosili pokój przedstawiciele obu stron na ratuszu w Ołomuńcu 7 XII 1478; ostatecznie został zatwierdzony tamże 21 VII 1479 na zjeździe Macieja z Władysławem.

<sup>39</sup> *Politische Correspondenz*, II, nr 338 i 354.

słów<sup>40</sup>. Wierny swojemu sojuszowi ze stroną polsko-czeską, nie zamierzał zabiegać o względy Macieja, widząc na razie większe korzyści w dotychczasowym sojuszu.

Sytuacja dla Marchii nie była w tym czasie zbyt sprzyjająca. Niepowodzenia ostatniego roku wykazały, że sojusznicy Brandenburskiej, a zwłaszcza Polska i Czechy, ani myślą pomóc jej czynnie. Po pomyślnie dla Macieja zakończonej wojnie z cesarzem ponownie wzrosły wpływy węgierskie na Śląsku. Maciej zresztą wkrótce sam przybył na czele swych wojsk do Wrocławia, a książęta śląscy, morawscy i łużyccy znów zabiegali o jego łaskę. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji młody margrabia wolał, nawet wbrew woli ojca, zapewnić sobie bezpieczeństwo ze strony Macieja.

Po kolejnym zerwanym rozejmie z 15 maja wznowiono walki w końcu lipca 1478. Najpierw rozpoczął działania wojenne Jan Żagański, a 12 sierpnia wypowiedział wojnę sam Maciej, motywując ten krok niedotrzymaniem przez margrabiego Jana warunków ostatniego rozejmu<sup>41</sup>. Główny ciężar tej wojny miał w pierwszym okresie spocząć przede wszystkim na księciu żagańskim, który z miejsca natarł na Krosno, a nieco później zaczął pustoszyć tereny Marchii na północ od Chociebuża. Wróciwszy zza Nysy, ponownie pod koniec września przystąpił do oblężenia Krosna.

Równocześnie Jerzy Stein próbował znowu skłonić elektora brandenburskiego do przejścia na stronę Macieja, sygnalizując mu nadciąganie dużych sił węgierskich pod wodzą Jana Zelenaya<sup>42</sup>. Albrecht jednak nadal spodziewał się, że w nadchodzącym starciu obu stron otrzyma pomoc Polski lub cesarstwa.

Armia Zelenaya nadchodziła jednak z opóźnieniem, a tymczasem miało wreszcie dojść do pierwszego otwartego starcia Jana Żagańskiego z siłami brandenburskimi. Miało ono miejsce 8 października w pobliżu Krosna, gdzie spotkały się obie strony liczące po około 4000 ludzi. Zwycięsko z tego starcia wyszedł Jan brandenburski<sup>43</sup>.

Kilka dni później nadeszła wreszcie dwutysięczna doborowa armia Zelenaya, która zanim pociągnęła na teren Dolnych Łużyc, aby być w bezpośrednim sąsiedztwie Marchii — narobiła dużo szkody w księstwie glogowskim, na co m. in. skarżył się autor roczników glogowskich<sup>44</sup>. Węgrzy obsadzili w Dolnych Łużycach szereg miast (Żary, Beeskov, Storkow, Zossen, Forst) i stamtąd skutecznie nękali Marchię, która znalazła się obecnie w krytycznej sytuacji, mając do czynienia z o wiele silniejszym przeciwnikiem od Jana Żagańskiego.

<sup>40</sup> Tamże, nr 340.

<sup>41</sup> Priebatsch, op. cit., s. 84; Eschenloer, op. cit., II, s. 385.

<sup>42</sup> *Politische Correspondenz*, II, nr 437.

<sup>43</sup> Przebieg bitwy jest przedstawiony w liście elektora brandenburskiego do księcia saskiego Wilhelma i umieszczony w *Politische Correspondenz*, II, s. 422—424.

<sup>44</sup> *Annales Glogovienses*, s. 38 i 124.

Zwycięstwo Marchii nad Janem II pod Gęstowcem nie przyniosło jej spodziewanych efektów. Wkroczenie Węgrów na Śląsk i do Dolnych Łużyc nie pozwoliło Brandenburgii na dalsze zaczepne działania przeciw Janowi II.

Sytuacja Marchii była więc znów krytyczna, tym bardziej, że Węgrzy nękali ją nie tylko na terenie Marchii i Dolnych Łużyc, ale — jak świadczą wieści z Frankonii — także i tam obsadzili oni część grodów<sup>45</sup>. Sojusznicy Brandenburgii tymczasem zawodzili. Władysław nie miał zamiaru występować przeciw Maciejowi, a pomoc Polski też niewiele Albrechtowi pomogła, gdyż ograniczała się tylko do zgromadzenia w grudniu na granicy pewnej ilości wojska, które jednak nie przedsiębrało żadnych kroków<sup>46</sup>. Albrecht liczył także na wystąpienie miast łużyckich, które wiele ucierpiały ze strony stacjonujących tam i płądrujących je Węgrów, ale te również nie kwapiły się z wystąpieniem przeciw Węgom<sup>47</sup>. Stało się więc oczywiste, że elektor musi wreszcie przystąpić do pokojowych układów i to w niezbyt dla siebie korzystnej sytuacji.

Przegrana przez Jana II bitwa pod Gęstowcem oraz rabunkowe wypadki Węgrów przeciw Marchii pod koniec 1478 r. zakończyły okres zbrojnych walk o księstwo.

Blisko trzyletnie zmagania Jana II z margrabią brandenburskim były jak najbardziej pomyślne dla księcia żagańskiego. Wprawdzie nie odzyskał Krosna, ale biorąc pod uwagę fakt, że nie otrzymał on w zasadzie większej pomocy od Macieja i prowadził cały czas wojnę o własnych siłach, uznać należy tę walkę za zakończoną dla niego pomyślnie.

Nadal trwały jednak przetargi między obu stronami o warunki ugody kończącej spór o głogowską sukcesję. Problem został rozstrzygnięty dopiero układem w Kamieńcu w 1482 r.<sup>48</sup> W wyniku zdecydowanej postawy Jana II nabytki brandenburskie zostały ograniczone jedynie do Krosna i Sulechowa. Pozostały obszar księstwa przypadł Janowi Żagańskiemu. W ten sposób przedłużone zostały o dalszych kilkanaście lat rządy piastowskie nad środkową Odrą.

*Hieronim Szczegółta*

## **Bemühungen um die Glogauer Sukzession in den Jahren 1476—1479**

### **Zusammenfassung**

Das Gebiet Nordschlesiens, an der mittleren Oder gelegen und im XV. Jahrhundert Teil des Glogauer Herzogtums was in jener Zeit Gegenstand der Bestre-

<sup>45</sup> *Politische Correspondenz*, II, s. 438.

<sup>46</sup> Tamże, s. 431.

<sup>47</sup> Tamże, nr 444 i 481.

<sup>48</sup> H. Szczegółta, op. cit., s. 97.

bungen von verschiedenen Seiten her. Die strategische Lage des Herzogtums und seine wirtschaftliche Bedeutung war Grund, daß sich dafür Brandenburg, die böhmischen und die ungarischen Könige, der österreichische Kaiser, der Kurfürst von Sachsen u. a. interessierten.

Der kinderlose Abgang des letzten Glogauer Herzogs aus der Piasten-Dynastie, Henryk XI. am 22. Februar 1476 leitete einen 15 Jahre lang dauernden Kampf um die Herrschaft in Glogau ein. Der Artikel stellt die Ursachen dar, die dem Eingriff der einzelnen Parteien in den Kampf um die Glogauer Sukzession zugrunde lagen. Viel Interesse wurde der Rolle gewidmet, die in jenem Kampf Fürst Jan II. von Sagan spielte, der der nächste Verwandte des Glogauer Piasten war.

In der bisherigen Literatur wurde seine Rolle entweder verschwiegen oder — wie z. B. in der deutschen — seine Teilnahme am Kampf um die Piasten-Erbfolge tendenziös dargestellt. Dabei hatte Jan II., in dem er gegen die überlegenden Kräfte der Brandenburger auftrat, zur Verlängerung der Piasten-Herrschaft an der mittleren Oder beigetragen und der brandenburgischen Expansion auf ethnisch polnischen Gebiete Einhalt geboten. Um die Glogauer Erbfolge kämpfend, war er keinesfalls Instrument in den Händen des ungarischen Königs Matthias Corvinus, sondern nutzte dessen Hilfe und Unterstützung, um seine eigenen Ziele zu erreichen. Beachtenswert sind seine Bemühungen, sich dem polnischen Hofe zu nähern.

Von Matthias Hilfe erhalten, verdrängte Jan II. an der Wende der Jahre 1476/1477 die Brandenburger aus dem Herzogtum und wies wirksam ihre Angriffe ab. Nach Abschluß der Kriegshandlungen im Jahre 1479 beschränkten sich die brandenburgischen Eroberungen, dank der diplomatischen Bestrebungen des Fürsten Jan II., nur auf Krosno und Sulechów.

Das geringste Interesse für die Glogauer Sukzession zeigte der polnische Hof, der mit Brandenburg und dem böhmischen König durch Bündnisse lieert war. Auf diese Weise ist die nächste Chance, das Herzogtum Glogau mit Polen zu vereinen, nicht ausgenützt worden.

